GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

№ 86. We Wtorek dnia 11. Kwietnia. 1843.

Wiadomości krajowe.

Gazeta lipska w obszerniejszym artykule z Wielkiego Xięstwa Poznańskiego, w którym o znacznych postępach przemysłu i dobrego mienia w Xięstwie tém wspomina, donosi oraz co następuje: »Inne polityczne życie objawia się w Bydgoszczy, mieście prawie czysto niemieckiém. Gdy bowiem mieszkańcy onego usłyszeli, że burmistrz ich Deputowany w Poznaniu, znajomy adres podpisał, wzywali go, żeby się im z tego wytłómaczył. Równocześnie ułożyli adres lojalny do N. Pana, w którym rozwodząc się obszerniéj nad doznanémi dobrodziejstwy N. Pana upraszają, aby od skutków kroku przez kommitenta ich bez wszelkiéj autoryzacyi uczynionego miasto zasłonić raczył. Podobne petycye przygotowują w południowych miastach Wielkiego Xięstwa Poznańskiego.

Z Berlina. — Pod względem obawy, objawianéj ostatniemi czasy o umysłowy i polityczny postęp w monarchii Pruskiéj, zaręczyć możemy, że osoba blisko tronu stojąca nie dawno z tém się oświadczyła, że stopniowo rozwijający się postęp filarem państwa Pruskiego i że drogi téj postępu Prussy nigdy nie opuszczą, kiedy na niéj tylko do celu swego dójść mogą. Podobny duch ożywia i najwyższych urzędników, ministrów, których niesprawiedliwie o dążności wsteczne obwiniają. — Często wspominany artykuł z Times z dnia 9go Marca o ostatnich postanowieniach cenzuralnych w Prusach, przechodzący w cierpkości i nieoględności wszystkie dyatryby gazet angielskich, ze strony Gaz. Rząd. Pruskiéj naturalnie za godny odpowiedzi poczytanym nie został. Tylko jeden ustęp onéj zdaniem naszém do sprawy téj godzi; powiada bowiem w jedném miejscu, »że polemika dzienników pokój między narodami zwolna podkopuje.«

Wiadomości zagraniczne.

Rossya.

Z nad Baltyku, dnia 18. Marca.

(Gaz. Kol.) — Listy z prowincyi nadbaltyckich Rossyjskich przepełnione są zażaleniami względem przestrzeganego przez rząd rossyjski systematu niwellacyi. Z wielką trwogą ludność niemiecka przyszłości wygląda, pojmując dobrze, że tu o nic innego nie chodzi, jak tylko o

wytępienie jéj narodowości. Dawniéj urzędy publiczne prawie wszystkie były przez Niemców piastowane, obecnie wszędzie Rossyanom pierwszeństwo dają, a liczba tych od roku do roku coraz bardziéj wzrasta. Przeciwnie Niemców umyślnie do Rossyi przeciągać usiłują, gdzie naturalnie nie mając ogniska spólności, między Sławianami giną. Po wszystkich szkołach język rossyjski stanowi teraz główną naukę. Uniwersytet Dorpacki, dawniéj całkiem podług wzorów Niemieckich urządzony, teraz ma krój zupełnie Rossyjski. Pod błahemi pozorami najlepszych Professorów niemieckich stopniowo oddalają albo przez rozmaite sposoby dla zamiarów Rossyjskich zyskują. O niezawisłości tych mężów, jakiéj nauka wymaga, zresztą już ani myśleć, odkąd ów zakład pod nadzor władzy wojskowéj oddano. Dawniéj wyższe stany synów swoich na niemieckie uniwersyteta wysełały, skąd pewne wrażenia na całe życie z sobą sprowadzali. To już od dawna ustało i z trudnością tylko pozwolenia zwiedzania uniwersytetów zagranicznych dostąpić można. — Ucisk kościoła protestanckiego wzmaga się w zatrważający sposob. Edykt, stósownie do którego dzieci z mieszanego małżeństwa tylko w wierze greckiéj wychowane być mogą, mimo wszelkich protestacyi w wykonanie wprowadzają. Obrząd grecki coraz jawniéj górę bierze, a tak przewidzieć można, że przy podobnym systemie żywioł germański przez sławiański przygnieciony zostanie. Stany prowincyalne tym zabiegom rządu tamy położyć nie mogą, kiedy prawa swe właściwe utraciły, a na każde sprawiedliwe żądanie bardzo niełaskawą Najwyższą odpowiedź otrzymaćby mogły. Z tęsknotą zwraca myśląca część niemieckiéj ludności oczy swe ku drogiemu macierzyńskiemu krajowi, gdzie się obecnie wszelkie siły ducha ludzkiego rozwijają.

Francya.

Izba Deputowanych. — Posiedzenie z dnia 30. Marca. — Dalszy ciąg obrad nad wnioskiem do prawa tyczącego się nadzwyczajnych i suplementarnych kredytów na r. 1842. wywołał dziś znowu różne interpellacye. Pan Lherbette mówił w paragrafie tyczącym się dotacyi zmarłego Xięcia Orleanu temi prawie słowy:

Nie jest moim zamiarem systematyczną tu czynić oppozycyą, poruszę tylko kwestyą prawności i konstytucyi. Dotacyę Xięcia Orleanu oznaczono na 1 milion, z okazyi jego zaślubienia podwyższono ją na 2 miliony. Zdają się twierdzić niektórzy, że 1 milion Hrabiému prawnie zostawić należy, a twierdzenie takie jest błędnem. Dawniéj podczas restauracyi można było kwestyi téj wcale nie dotykać, prawo wyznaczało summę ogólną dla króla, przypadającą w części liście cywilnéj, w części książętom domu królewskiego. Ale prawo z r. 1832. tyczące się listy cywilnéj uczyniło różnicę, wyznaczono Królowi 12 milionów. Co do Xiążąt żadnéj im niechciano wotować dotacyi, dopókiby nie wykazano, że dobra królewskie nie wystarczają. Następca tronu przy podziele dóbr prywatnych nic nie dostał, i ztąd téż przyznano mu pewną summę dla jego niezależności. Pytanie teraz, czy przyznanie owo było szczególne czy ogólne. Nie tyczyło ono się listy cywilnéj; nie było oznaczone na czas panowania, ale tyczyło się li samego Xięcia Orleanu. Pokazuje się to z ówczesnych obrad i znajdujemy w nich, że proponowano pierwiastkowo summę 500,000 fr., że na 1 milion małą tylko przyzwolono większością, i to tylko przez wzgląd na wiek Xięcia Orleanu, na stopień jego w armii i Izbie Parów. (Szemranie w środku). Przyzwolenie owo nie może przeto przejść prawnie na innego następcę tronu; należy uczynić wniosek o nową dotacyą. Nie potępiam ja takiego wniosku naprzód; nie żądam redukcyi; protestuję tylko w interessie prawności.

Minister finansów: P. Lherbette jednéj tylko zapomniał rzeczy, t. j. przytoczyć textu prawa.

P. Lherbette; Myślałem, że je Pan znasz. (Śmiech).

Minister finansów: Znam je i przytoczę je. Po nieszczęsnéj stracie Xięcia Orleanu zwróciło ministeryum uwagę swoję na poruszone co tylko pytanie, i żaden z nas ani na chwilę nie był w wątpliwości. Artykuł 20 tyczący się listy cywilnéj opiewa: »Następca tronu otrzyma z pieniędzy skarbowych corocznie 1 milion.« Widzimy, że tu nie masz mowy o osobie Xięcia Orleanu. W obec takiego artykułu byłby minister odmówienie wypłaty dotacyi uważał za przestąpienie prawa.

P. Lherbette: Nieuczyniłem ja Ministrowi finansów zarzutu z tego, że Hrabiemu Paryża wypłacił tymczasowo 1 milion dotacyi; oświadczyłem przeciwnie, że żadnéj nie żądam redukcyi, ale raczéj tylko kwestyą prawności poruszam. Przytoczony artykuł prawa tyczył się szczegółowo ówczesnego Następcy tronu, co się z obrad dostatecznie wykazuje. Byłoby téż to oczywista sprzeczność, chcieć oznaczać listę cywilną na czas panowania, a dotacyę dla Następcy tronu na wieczne czasy. Wielki interes polityczny wymaga tego, aby lista cywilna rozciągała się tylko na czas panowania; ten sam interes polityczny wymaga, aby prawodawstwo zatrzymało w ręku środek do wpływania na Następcę tronu. Izby muszą mieć prawo cofnięcia przyzwolenia swego. (Szemranie w środku).

Dalszych obrad nad tym przedmiotem zaniechano. — P. Bureaux de Puzy wszczął potém dyskussyą nad rozdziałem tyczącem się fortyfikacyi Paryża. Zwrócił on uwagę na to, że minister wojny z przyczyny fortyfikacyi Paryża armią powiększył o 26,000 ludzi. Powiększenie to kosztuje rocznie 20 milionów fr. Wiedzieć więc chciał, czyli summa ta mieści się już w owych 140 milionach wyznaczonych na fortyfikacyą? — Minister wojny oświadczył, że owe 140 milionów fr. li tylko na roboty materyalne były przeznaczone, i że rzeczone 26,000 ludzi zatrudnianych fortyfikacyą opłaca z funduszów ministeryum wojny. — Oświadczenie to powodem było do żwawych rozpraw, przy których końcu Marszałek Soult kilka ogólnych dał objaśnień pod względem fortyfikacyi. Pomiędzy innemi tak mówił:

Kiedy w r. 1841. fortyfikacya zajęła uwagę Izby i publiczności, całą baczność moję skierowałem na skutki, jakie z ciągłego fortyfikowania wyniknąć muszą. Dostrzegłem, że ogólny system obronny królestwa zmienił się, że zamiast z obwodu, z punktu środkowego wychodzić musi, że też przeto wszystkie środki obronne z tegoż punktu muszą wychodzić. Kiedy już fortyfikacya znaczne uczyniła postępy, uważałem za stósowną, zwrócić na to uwagę Króla. Według mego zdania w razie wojny odpornéj armia w Paryżu wszelkie środki uzbrojenia znaleść musi, ażeby obroniwszy jakieś stanowisko pograniczne, odparta od nieprzyjaciela ku stolicy, tamże znowu uzbrojoną być mogła. Zdaje się przeto rzeczą konieczną uzupełnić w tym punkcie wszystkie przysposobienia wojskowe. Głosując w r. 1841. za prawem, były Izby zapewne tego zdania, że głosowały tylko za wydatkami na fortyfikacyą, nie pomnąc uzbrojenia twierdzy i budynków wojskowych. Zdradzałbym nieprzezorność, gdybym już teraz nie zwracał uwagi Króla, Izb i kraju na nieuchronne wydatki, jakie z fortyfikacyi Paryża wyniknąć muszą. Trzeba będzie podać ku temu celowi nowe wnioski do prawa, a wtedy Izby będą miały sposobność do roztrząśnienia téj kwestyi.

P. Dufaure: Ważność skutków prawa z r. 1841., wysnutych cotylko przez ministra wojny, niczyjéj zapewne nie uszła uwagi. Nie nadeszła jeszcze chwila stanowczego zbadania téj kwestyi, ale uważam za rzecz konieczną zwrócić na to uwagę, że niniejszego milczenia z naszéj strony za przyzwolenie poczytać nie należy.

Poczém cały wniosek do prawa przyjęty został większością 173 głosów przeciw 82.

Z Paryża, dnia 30. Marca.

Jest już rzeczą pewną, że Hr. Pontois nie powróci na posadę Posła do Konstantynopola, gdyż ma być przeznaczony na Posła nadzwyczajnego do Cesarza Chińskiego, i to jeszcze w tym roku. Poselstwo to urządzone będzie na wielką i świetną skalę, dla dania dworowi pekińskiemu wyobrażenia o godności i potędze Francyi. Posłowi dodanych będzie 3ch Sekretarzy, mnóstwo Adjunktów i oficerów. Nadto towarzyszyć mu mają uczeni naturaliści i znakomici artyści, iżby to poselstwo było korzystne tak pod względem politycznym jak i naukowym.

Dziennik sporów donosi, że Xżę D..... (Piotr Dołgoruki), przebywający od niejakiego czasu w Paryżu, nagle otrzymał rozkaz powrócenia do Rossyi. Młody ten Xiążę wydał u Firmina Didota pisemko: Notice sur les principales familles de Russie par le Comte d'Almagro, które, pominąwszy to, że zawsze niechętném patrzą okiem, gdy Rossyanie za granicą co drukiem ogłaszają tém, nieprzyjemniejsze podobno w Petersburgu zrobiło wrażenie, gdy do tych genealogicznych wiadomości niektóre biograficzno-historyczne objaśnienia dołączono, co czę-

ścią kilka znakomitych rodzin dotkliwie ubodło, częścią także targnęło się na panujący w Rossyi system rządowy. I tak przy rodzinie Trubeckoj, któréj członek jeden za udział swój w spisku z 1824 roku na Syberyi odpokutować musiał, zrobiono uwagę, że jeden z przodków tego rodu, Xżę Dymitry, w r. 1612. przez wielką część wojska na tron wyniesiony został, lecz że, podobnie jak Xiążęta Mścisławski i Pożarski, dla zakończenia wojny domowéj, godności téj nie przyjął, a wybor Bojarów i gmin na Michała Romanowa zwrócił. Xiążę Dołgoruki przywodzi przy tém na pamięć, iż wówczas była w Rossyi Konstytucya, Izba wyższa i niższa, czego obecnie wszelki ślad zatarty. Powiada on: »Izba Bojarów składała się z Bojarów i pewnéj liczby urzędników, mianowanych przez Cara, nazywano ich Dumnye Dworyanie, t. j. szlachta mająca krzesło w Izbie. Do Izby gmin należeli deputowawi duchowieństwa, szlachty i stanu miejskiego, t. j. mieszczan nie szlacheckiego rodu. Nadana Carowi Michałowi Romanowi i przez niego 1613 roku, a przez syna i następcę jego 1645 zaprzysiężona konstytucya nie pozwalała panującemu bez zezwolenia obydwóch Izb nakładać nowe podatki, wojnę wypowiadać, pokoju zawierać, kary śmierci podpisywać. Aż do Piotra I. stało na wstępie wszystkich ukazów: Car ukazall i boiare prigovorili, t. j. Car nakazał i Bojarowie uchwalili. Piotr I., mało mający upodobania w formach konstytucyjnych, zniósł te dwie Izby, i od tego czasu nie śmiano w żadnéj księdze rossyjskiéj o nich wspomnieć. Ale urzędowe dowody znajdują się w archiwum rządowém.« Dziennik sporów dodaje; Rossya niezawodnie wpływowi tych stanów państwa zawdzięczała używanie długiego zaszczytnego pokoju pod dwoma rządami, wiele wewnętrznych ulepszeń, korzystne przymierza i związki handlowe i gdyby téj mądréj polityce wierną była pozostała, byłaby się nie przez zabory, ale przez wolne i rozumne instytucye z Europą połączyła, mniejby się do spraw zachodnich mieszała a natomiast wewnątrz byłaby na sile skorzystała, swoje pustynie zaludniła i licznym ludom ku Azyi i wschodowi, nad któremi dotąd pozornie tylko panuje, regularną organizacyą nadała. Dla tego dziennik ministeryalny pojąć nie może, coby w ogłoszeniu takiego dziełka, ograniczającego się na udzieleniu niezaprzeczonych wypadków, bez dołączenia jakiegokolwiek komentarza lub obrażającéj uwagi, kary godném być mogło. Lecz w obliczu xiążęcego autora, zdaje się, że użyto zasady: Principiis obsta. Ten albowiem zapowiedział równocześnie nowe dzieło: Histoire de Russie depuis l'avenement de la dynastie des Romanow, czyli historyą od roku 1613., która przed miesiącem Majem będzie ukończona, ale aż do oznaczyć się dopiéro mającéj chwili wydania jeszcze w »gościnnéj« Francyi na składzie pozostanie. *)

Turcya.

Z Konstantynopola, dn. 15. Marca.

Emir Beszir, były Xiążę Libanu, który dawniéj miał swój pałac w Arta-Koi nad Bosforem, otrzymał przed miesiącem od Porty rozkaz przeniesienia się ztamtąd na greckie przedmieście Fanari, zarazem polecono Patryarsze greckiemu, aby mu tam przeznaczył dwa wielkie domy; zdaje się, że tenże otrzymał także od Porty tajne polecenie, aby uważał na postępowanie i wszelkie kroki Beszira. Zaledwie Emir Beszir zajął swoje mieszkanie na przedmieściu Fanari, aliści fanatyczna ludność tego przedmieścia sprzeciwiła się temu, nie chcąc w pośród siebie mieć nieprawowiernego Xięcia gór. Porta wskazała mu więc ciemną dzielnicę Balatasza na mieszkanie, gdzie jeszcze łatwiéj

*) Nasz korrespondent paryski udzielił nam o powyższém pisemku, z którego dochód na rzecz ubogich przeznaczony, jeszcze następujących szczegółów. »Zaraz za swojém pierwszém ukazaniem się, wzniecił̇o ono niechęć żyjących tu licznych Rossyan, z których niejeden jak twierdzą, przybrał sobie nie należny mu wcale stopień i tytuł, a teraz, gdzie niełaska autorowi zagraża, objawiają oni tém głośniéj swoją ku niemu nienawiść i sami tryumfują; żaden zaś z nich w najmniejszéj z nim odtąd nie chce zostawać styczności.« Przytacza on potém jeszcze miejsca, ściągające się do rodziny Naryszkina i Pahlenów. I tak powiada Dołgoruki o Naryszkinach, iż nadaremno poruszyli wszystkie sprężyny intryg, aby ich nazwisko umieszczono w założonéj za panowania Iwana III., za Iwana IV. na nowo przepisanéj, i teraz w heraldycznéj Izbie Senatu w Petersburgu zachowanéj tak nazwanéj księdze genealogicznéj (barbatmaia kniga), zawierającéj rodowód staro-rossyjskich Bojarów w Moskwie. — Zmarłemu w roku 1826. Baronowi Piotrowi Pahlenowi, którego Cesarz Paweł I. dn. 22. Lutego 1790. na godność Hrabiego wyniósł, daje obok tytułu Generalnego Gubernatora miasta Petersburga przydomek, w którym się styczność z śmiercią tego Cesarza przebija. W Paryżu sądzono, że młody Xiążę niezwłocznie do Petersburga powróci. Lecz obawę, jakoby go tam konfiskata majątku lub podróż na Syberyą czekała, zdaje się być przesadzoną.

dozór nad nim rozciągnąć można. Przyczyną tego postępowania Porty jest to, aby mu przeciąć wszelkie związki z Syryą i z Frankami.

Z nad granicy Tureckiéj. — (G. P.) Odpowiedź gabinetu Petersburskiego na ostatnią depeszę Pana Buteniewa względem oświadczenia o sprawach Serbskich przez Portę ministrowi Rossyjskiemu wręczonego, już do Konstantynopola odejść miała. Gabinet Cesarski postąpił i tą razą z wielkiém umiarkowaniem i uczynił wszystko, aby powagi Sułtana ile możności oszczędzać. Dwór Petersburski oświadcza, że wynikłe z powstania ludu wyniesienie rządu obecnego pod żadnym warunkiem cierpianem być nie może, już to z powodu istniejących traktatów już to dla saméj zasady porządku i prawa, którą tym razem bezwzględnie na bok usunięto. Zaś do zawyrokowania nad osobą, któréj rządy Serbii mają być powierzone, Rossyja prawa sobie nie rości. Żąda tylko nowego, niezawisłego wyboru podług nadanych Serbom praw i statutów, przyczem Porcie wolno być ma nieprzyjmować osób, które jéj nie są przyjemne. Więc Rossyja bynajmniéj nie żąda przywrócenia Xięcia Michała. Nie wkładając żadnego na Portę przymusu, obstaje tylko za zasadą prawa i przy istniejących traktatach. Nie wątpią tu o tém, że Austryja do tego łagodnego tłómaczenia pytania Serbskiego ze strony gabinetu Rossyjskiego przez pośrednictwo swoje wielce się przyłożyła; spodziewają się za tém z pewnością, że gabinet Wiedenski Porcie także doradzać będzie, żeby propozycyje Rossyjskie bezwarunkowo przyjęła.

Rozmaite wiadomości.

(Z Tyg. Petersb.)

Krytyka historyczna.

(Ciąg dalszy.)

— — Papagoda używał owoców spełnionéj zbrodni, niecny Filipp II. »zostawił go przy wszystkiem podle testamentu i jeszcze go margrabią kreował i bardzo łaskawie odprawił, nakoniec w administracją i rząd całe państwo barskie zlecił i kasztelanją barską snać do żywota dał. Taka tam jest sprawiedliwość!« pisał król Zygmunt do Radziwiłła (str. 171). — Starania o ocalenie szczątków dziedzictwa Bony wiadome są z ogłoszonych przez Ambr. Grabowskiego listów Hozjusza *) a ich bezskuteczność dała początek znanemu przysłowiu o summach neapolitańskich.

Beata z Kościelca, wdowa po Eliaszu Książęciu Ostrogskim była córką Katarzyny Telnicz kochanki Zygmunta I. z czasów kiedy jeszcze z ramienia brata swojego Władysława węgierskiego i czeskiego Króla rządził Szląskiem. Syn z tego związku urodzony nosił imię Jana z Książąt litewskich i będąc wprzódy biskupem Wileńskim, później Poznańskim umarł w młodym wieku. Matka jego wyszła za Jędrzeja Kościeleckiego kasztelana wojnickiego i podskarbiego koronnego w r. 1515. Zdaje się jednak że miłostki jéj z Królem ciągle trwały, i że wychodząc za mąż była powtórnie brzemienną, bo Górnicki mówiąc o jéj córce dodaje: »że na dworze królewskim była w takiéj uczciwosci chowaną by téż miała być co Królowi w rodzie.« (str. 6). Kościelski umarł ze zgryzoty, gdy bracia jego oburzeni tém niecném małżeństwem ujrzawszy go wchodzącego do senatu, porwali się z krzeseł i precz odeszli, oświadczając: że nie mogą razem zasiadać z tym, który taką hańbę na dom ich ściągnął **). Beata albo już po śmierci tego mniemanego czy prawdziwego ojca***) albo krótko przed nią urodziła się 1515 roku. We 24 lata później zaślubioną została Księciu Eliaszowi Ostrogskiemu dn. 2. Stycznia 1539. roku, nazajutrz właśnie po weselu Królewny Izabelli z Januszem Zapoly Królem węgierskim. Książę Eljasz żył niedlugo chociaż rok jego zgonu niewiadomy, zostawił jedyną córkę Halszkę czyli Elżbietę, tak później nieszczęśliwą dla tego tylko że była najbogatszą dziedziczką w kraju. Musiała się urodzić pod koniec tego samego roku, którego matka jéj za mąż wyszła, ponieważ Zygmunt August już na początku 1552., t. j. kiedy Księżniczka Halszka jeszcze nie mogła mieć skończonych lat 13 rozkazuje Radziwiłłowi, aby przez opiekuna (Xżęcia Konstantyna Bazylego z Ostroga ****)

*) Starożytności historyczne polskie. Krakow 1840, T. II. str. 83 do 264.

**) Niesiecki, Korona T. II, str. 639.

***) Paprocki, Herby Rycerstwa str. 410 pisze, że Jędrzéj Kościelecki umarł 6. Września 1515. r.

****) Stryj księżniczki Halszki miał dwa imiona, jak sam o tém mówi w modlitwie położonéj na czele Biblij Ostrogskiéj 1581. «Ja Konstantym rzeczony i na św. Chrzcie nazwany Bazyli.» Król pisząc o nim częściéj go Konstantym niż Wasilem nazywa, niesłusznie zatém przymawia P. J. I. Kraszew-

przypominał Księżnie Illinéj o świeżo uchwaloném prawie litewskiem *) o niewydaniu za mąż dziewek, które ojców nie mają bez przyzwolenia krewnych. Pisał to Król dla tego, »iż słychać, że niektórzy z Polski mają się starać o to ożenienie.« Na początku 1553. r. odzywał się osobnym listem do Księżny Beaty, że poruczył Radziwiłłowi oświadczyć za kogoby rad widział wydaną jéj córkę (str. 299). W pół roku póżniej ostrzegał Król Radziwiłła, że Jan Mielecki wojewoda podolski siestrzan hetmana Tarnowskiego ma się starać dla syna swojego Mikołaja, także póżniéj wojewody podolskiego, o jéj rękę. Ze strony stryja mógłby mieć powolność jak od krewnego, gdyż wujeczna siostra Mieleckiego Zofia z Tarnowa kasztelanka krakowska była za Księciem Bazylim Ostrogskim, ale ponieważ Wołyń jeszcze wówczas składał część Litwy, Król więc nie życzył, aby który z Panów polskich miał posiąść tak potężne dziedzictwo; upominał Radziwiłła, aby wcześnie temu zabiegał, oraz bez dołożenia się wprzód Króla nikomu żadnéj w tym względzie otuchy nie dawał (str. 56). W półtrzecia miesiąca wszakże co innego zaszło, sługa Księżny Beaty przyniósł 15. Września 1553. list wojewody Kaliskiego Marcina Zborowskiego do Kanclerza Jana Ocieskiego donoszący o gwałcie na Ostrogu. Czekano więc właśnie skończenia łat 13 Księżniczki Halszki aby ją z pod władzy matki wyrwać (str. 63). Król był ciężko obrażony bo i jawny najazd naruszył pokój pospolity i Dymitr Sanguszko udając się nieopowiednie na Wołyń, pograniczny zamek Czerkassy którego był starostą, narażał na niebezpieczeństwo ubieżenia przez nieprzyjaciół. Rzecz nie cierpiała zwłoki, dla ukrócenia swawoli i pohamowania dalszych gwałtów, wydano listy zaręczne **) na Książąt Ostrogskiego i Sanguszkę, twierdze Czerkassy i Kaniow za radą Radziwiłła poruczył Król (Bohuszowi Fiedorowiczowi) Koreckiemu (str. 73). Sąd, wyrok królewski i kara spełniona na Dymitrze przez Zborowskiego (Marcina) wiadome są z Gornickiego *), ale o tém żaden ze współczesnych nie wspominał, że w rok po gwałcie Ostrogskim, Zborowski w nagrodę usłużenia zemście Księżny Beaty żądał ręki jéj córki dla swojego syna. Król polecił Radziwiłłowi obmyślić sposób przeszkodzenia temu, lękając się wpuścić do W. Księstwa człowieka o którym pisze: »wiadomo jakiego jest gniazda, wszyscy pospołu użylibyśmy z nim piekła dosyć« rozkazywał zatém aby Księcia Wasila, który winien był być dlań powolnym, użył do rozerwania tego związku. Beata zdawała się przychylać do żądań Zborowskiego, Jan Tarnowski silnie je popierał, Królowa Bona na obudwu wówczas łaskawa, już dla tego samego kajarzyła to małżeństwo, że go syn nie życzył. Musiał być Zborowski człowiekiem bardzo niebezpiecznym, kiedy Król powtórnie oświadcza, że za dójściem tego małżeństwa: węża byśmy do Litwy wpuścili (str. 83). Sprowadziwszy Księżnę Beatę do Warszawy folgował jéj Zygmunt August, jak pisze, dla Królowéj Bony, która jednak miasto pomocy, odwodziła ją od woli Króla, gdy ten przeznaczał Księżniczkę Hajszkę Łukaszowi z Gorki (str. 88). Beata ufna w pomoc Bony odmówiła przyzwolenia, córka nawet pisała do Gorki że: »woli gardło dać, niż iść za niego.« Król kazał ostatecznie zapowiedzieć, iż weźmie ją do królewien, zapewne aby to siedmnastoletnie wówczas dziecię od wpływu matki usunąć. Wszakże i z Litwy jak Zygmunt August pisze przeszkadzano temu związkowi, będzie to zapewne wzmianka o Księciu Siemionie Słuckim którego pokątnie i sam Radziwiłł wspierał (str. 95), a jednak Królowi doradzał: aby Łukasz z Gorki zawarł umowę na piśmie z Księciem Wasilem, dla uniknienia ostrości ustaw litewskich, według których dziedziczki wychodzące za mąż za obywatelów koronnych traciły dobra i w takim przypadku dziedzictwo przechodziło na bliższych po mieczu. Przyjaciele Gorki wolelіby otrzymać razem i zezwolenie Księżnéj Beaty, bo im chodziło o znaczne majętności macierzyste (str. 103). Odzywał się w tym czasie o rękę Księżniczki Halszki Jan Książę na Münsterbergu i Oleśnicy, ale Król wcale tego nie życzył i pisał do Radziwiłła, że niedziwi się

ski Hr. Alex. Przeździeckiemu że w dramacie swoim Halszka: «dał rolę ks. Wasiła, ks. Konstantemu który się w historyi téj nieokazuje wcale. Ob. Athenaeum rok 1841. T. III, str. 197

*) Porówn. Czackiego o litewsk. i polsk. prwach T. II. str. 11, nota 1227 i Działyńskiego Zbiór praw litewskich str. 458.

**) Listy zaręczne były obwieszczenia, nakaz i zagrożenie strony aby oświadczonego gwałtu nic czyniła. Czacki o lit. i polsk. prawach T. I, str. 192

*) Dzieje w Koronie str. 67. do 115.

temu: »bo mu zasmakowały pieniądze które wyniósł z Polski po siestrze małżonki twojéj (Krystynie z Szydłowca), więcby mu się jeszcze chciało drugich pieniędzy wynieść z Litwy.« (str. 108). Ostatni list królewski w tym przedmiocie jest z 1559. r. Marca 7.; przesyła Radziwiłłowi kopią doniesienia Piotra Barzy o uporze matki.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Gdy wskutek wniosku sukcessorów zmarłego na dniu 13. Stycznia 1842. r. w Dziećmiarkach Ignacego Zawadzkiego dziedzica nad pozostałością tegoż na mocy rozrządzenia, z dnia 16 Grudnia 1842. roku otworzony został process spadkowo likwidacyjny, wyznaczyliśmy do podania pretensyj termin

na dzień 13. Maja r. b.

zrana o godzinie 10téj przed delegowanym Ur. Hantelmann, Assessorem Sądu Głównego Ziemiańskiego, w Izbie naszéj instrukcyjnéj.

Wzywają się przeto wszyscy ci na ten termin, którzy do téj pozostałości z jakiegokolwiek źródła pretensye mieć sądzą, pod tém zagrożeniem, że ci, którzy ani osobiście ani przez prawem dozwolonego pełnomocnika nie staną, utracą prawa pierwszeństwa im służące i do tego przekazani będą, co się pozostanie po zaspokojeniu wierzycieli, którzy się zgłoszą.

Obcym przedstawiają się za mandataryuszów z tutejszych w urzędowaniu będących Kommissarzy Sprawiedliwości, Ur. Vogel, Schultz II., i Roquette Sędzia Ziemiański.

Zarazem wzywają się na ten termin następujący z pobytu niewiadomi wierzyciele, dla których zapisy na dobrach Dziećmiarki i Imołki do pozostałości należących znajdują się, celem udowodnienia swych mieć mogących osobistych pretensyj, jako to:

1) Katarzyna z Chączewskich Lissowska,
2) rodzeństwo Frezerowie, mianowicie zamężna Lansert i zamężna Kąklewska,
3) owdowiała Anna z Komorowskich Chlebowska,
4) Possessor Kalixt Malczewski.

Bydgoszcz, dnia 3. Stycznia 1843. r.

Król. Główny Sąd Ziemiański.

Podaje się niniejszém do publicznéj wiadomości, że wieśniak Kasper Pawlak wdowiec, z Łęgu, i Maryanna Adamczykowna panna z Pyszący, kontraktem przedślubnym z dnia 1go Lutego r. b. wspólność majątku wyłączyli, dorobek zaś za wspólny uznali.

Szrem, dnia 8. Marca 1843.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

OBWIESZCZENIE.

Są do sprzedania z wolnéj ręki dobra ziemskie Broszki z przyległościami, dziedziczne Jana Kokczyńskiego w Królestwie Polskiém w powiecie Sieradzkim Gubernii Kaliskiéj, o trzy mile od granicy Wielkiego Xięstwa Poznańskiego, pół mili od miasta Złoczewa, od rzeki Warty mila 1., składające się:

a) z wsi i folwarku Broszki,
b) z folwarku Chutniki,
c) z zarobnéj wsi Dąbrowa miętka.

Rozległości włók 47, mórg 22 i 272 □ prętów miary nowopolskiéj, czyli 3142 mórg i 14 □ prętów miary magdeburskiéj, w gruncie w połowie pszennym z łąkami i borem, które okazane zostaną przez Rządzcę Rosickiego w Łeszczynie zamieszkałego lub w Wielkiem.

Praetium kupna może być podzielone na trzy lata przy potrąceniu 25,000 zł. pol. Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. — Warunki mogą być okazane w Wielkiem do dnia 15. Kwietnia, a później w Brudzewie pod Wrześnią.

J. Kokczyński.

Podziękowanie.

Żona moja, bardzo niebezpiecznie przez pół roku na wodną puchlinę chorowała, którą kilku lekarzy bezskutecznie mieli w kuracyi. W ostatniém niebezpieczeństwie choroby, oddałem ją w kuracyą Jmci Panu Ehrlich, Doktorowi w Jarocinie, który ją w sześciu tygodniach przyprowadził do zdrowia. Za tak czynną jego gorliwość, któréj tu i ubodzy chorzy doznali, składam mu publiczne podziękowanie.

Jaraczewo, dnia 8. Kwietnia 1843.

Niklaszewski, oberzysta.

Doniesienie o obiciach.

Wysokiéj Szlachcie i Szanownéj Publiczności donoszę niniejszém, iż mój podróżujący kommissant Pan Scholz przybył tu ze znacznym i nader pięknym doborem wzorów przednich francuskich i niemieckich obić w najnowszych desyniach i stoi w hotelu Bawarskim, celem przyjmowania dla mnie poleceń na obicia, równie jak i na dywany woskowane, podobnież na malowane i drukowane rolosy. Polecam nadewszystko mój skład złoto- i srebrno, aksamitnych i satynowych obić ku przychylnéj uwadze, a upraszając o łaskawe zamówienia przyrzekam rzetelną i skorą usługę.

Poznań, dnia 8. Kwietnia 1843.

C. Wiedemann w Wrocławiu.

Mam zaszczyt donieść, że od 1. Kwietnia r. b. mieszkam przy ulicy Zamkowéj pod Nr. 2. obok kamienicy Pana Nadburmistrza. Polecam zarazem Szanownéj Publiczności mój towar złoty i srebrny, jako też pierścionki jubileuszowe tego roku.

Waleryan Czarnecki,
jubiler i złotnik.

Obicia.

Fabryka obić Henryka Hopffe w Dreźnie donosi niniejszém, iż jeden z jéj podróżujących z kompletną kartą próbek, zawierającą znaczny wybór najnowszych i najgustowniejszych deseniów do obić satynowych, aksamitnych i wystawiających krajobrazy, szlaków, posów i t. d. tak w najprzedniejszych, jakoteż w zwyczajnych zupełnie tanich gatunkach, tudzież z nowomodnemi wcale sutemi obicia wytłaczanemi złotem i srebrem ozdobnemi, mianowicie do dekoracji pokojów paradnych przydatnemi, co tylko przybył do Poznania. Mieszka w hotelu Rzymskim, gdzie osoby, którym na tém zależy, raczą oddać swe adresy.

Dla przyjaciół kwiatów.
Sto gatunków najnowszych odznaczających się najnabitszą pełnością angielskich przepysznych Georgin otrzymał i poleca pod wyraźném nazwisk i kolorów oznaczeniem
handel nasion braci Auerbachów.

Młodzieniec, posiadający języki niemiecki i polski, chcący się uczyć cukiernictwa, znajdzie natychmiast pomieszczenie u
J. D. Weidner.

Dotychczasowa
fabryka mydła i świec przeniesioną została z Wodnéj ulicy Nr. 1. na tę samą ulicę do kamienicy niegdyś Schönfeldów, a teraz Pana Metcke zegarmistrza, Nr. 20., i poleca się jak dotąd łaskawym względom Prześwietnéj Publiczności.
Poznań, dnia 6 Kwietnia 1843.
Fr. Jagielski.

Co tylko sprowadzony piękny stary rum Jamaicki i północno-amerykański biały rum, nadzwyczaj wybornego gatunku, polecam do łaskawego pokupu. J. D. Weidner.

Świeżą przysyłkę wybornych Messeńskich apelcyn i cytryn, prawdziwy Szwajcarski i Limburski sér, najprzedniejszą oliwę Prowancką, prawdziwe Brabanckie sardele, najprzedniejsze Malagskie rodzenki w gronach, migdały w łupinach i Brunświcki salceson otrzymał i przedaje w najpomierniejszych cenach.
J. J. Meyer,
№ 70. Nowéj i Sierót ulicy narożnik.

Świeże młodzie funtowe cotylko otrzymałem; dostać téż u mnie znowu można Rossyjski groch strączkowy.
Józef Ephraim, Wodna ulica Nr. 1.

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Od dnia 2. do 8. Kwietnia.

Dzień.	Stan termometru		Stan barometru.	Wiatr.
	najniższy	najwyższy		
2. Kwiet.	+ 5,0°	+ 15,0°	27 = 10,2 =	Poł. z. pó.
3. »	+ 6,1°	+ 12,2°	27 = 10,5 =	dito
4. »	+ 6,0°	+ 10,0°	27 = 10,0 =	Półn. w.
5. »	+ 2,0°	+ 4,1°	27 = 11,6 =	dito
6. »	+ 2,1°	+ 10,0°	28 = 1,5 =	Połud. z.
7. »	+ 4,0°	+ 7,3°	27 = 8,7 =	Półud. w.
8. »	+ 7,0°	+ 10,1°	27 = 5,3 =	Połud. ż.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 7. Kwietnia. 1843.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Obligi długu skarbowego . .	$3\frac{1}{2}$	$104\frac{1}{4}$	—
Pr. ang. obligacje 1830. . .	4	$103\frac{1}{4}$	—
Obligi premiów handlu morsk.	—	$92\frac{1}{4}$	—
Obligi Kurmarchii	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{3}{8}$	$101\frac{7}{8}$
Berlińskie oblig. miejskie .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{2}$	—
Gdańskie dito w T.	—	48	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{4}$	—
Listy zast. W. X. Poznańskiego	4	$106\frac{5}{8}$	$106\frac{1}{8}$
dito dito dito	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{3}{8}$	—
Wschodnio-Pr. listy zast. .	$3\frac{1}{2}$	$104\frac{1}{4}$	$103\frac{3}{4}$
Pomorskie dito	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{3}{4}$	—
Kur- i Nowomarch. dito . .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{7}{8}$	—
Szląskie dito	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{2}$	—
Akcje			
Kolei Berlińsko-Poczdamskiéj	5	134	—
dito dito akcje a prioris .	4	—	$102\frac{3}{4}$
Kolei Magdebursko-Lipskiéj	—	—	—
dito dito akcje a prioris .	4	—	$103\frac{1}{4}$
Kolei Berlińsko-Anhaltskiéj	—	$117\frac{1}{4}$	$116\frac{1}{4}$
dito dito akcje a prioris .	4	—	$103\frac{1}{4}$
Kolei Düsseldorf.-Elberfeld.	5	—	$68\frac{3}{4}$
dito dito akcje a prioris .	4	$94\frac{1}{2}$	—
Kolei nadreńskiéj	5	$78\frac{3}{4}$	$77\frac{3}{4}$
dito dito akcje a prioris .	4	97	—
Kolei Berlińsko-Frankfurt.	5	$117\frac{1}{4}$	$116\frac{1}{4}$
dito dito akcje a prioris .	4	—	$103\frac{1}{4}$
Kolei Śląsk. górn.	4	$109\frac{1}{3}$	$108\frac{1}{2}$
Frydrychsdory	—	$13\frac{1}{2}$	13
Inne monety złote po 5 tal.	—	$11\frac{1}{4}$	$10\frac{3}{4}$
Disconto	—	3	4

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dnia 7. Kwietn. 1843. r. od Tal.	sgr.	fen.	do Tal.	sgr.	fen
Pszenicy szefel . . .	1	18	—	1	19	6
Zyta . dt.	1	9	—	1	10	—
Jęczmienia dt.	—	29	—	—	29	6
Owsa . dt.	—	23	—	—	24	—
Tatarki dt.	1	16	—	1	17	—
Grochu . dt.	1	5	—	1	7	6
Ziemiaków dt.	—	19	—	—	20	—
Siana cetnar	1	7	—	1	7	6
Słomy kopa	6	20	—	7	—	—
Masła garniec	2	5	—	2	7	6